EXORBITANCYA POWSZECHNA.

Ktora Rzeczpoſpolitą Króle-ſtwá Polſkiego niſzczy, zgubą grożąc.

WYDANA:

zá dozwoleniem Stárſzych.

W KRAKOWIE,

Roku Páńſkiego / 1628.

Kilká rzeczy w tey Kśiążce dla snádnieyszego zrozumienia/ są pokazáne.

1. Koniec teyże Kśiążki.
2. Przez co Krolestwá Chrześćiáńskie stoią, ábo vpadáią.
3. Exorbitáncya powszechna w nászym Krolestwie płuży.
4. Szkody wielkie w nászym Krolestwie z Exorbitáncyey powszechney pochodzące.
5. Pożytek poznánia Exorbitáncyey powszechney.

Koniec Książki.

DO lat wielu Obywátele tego Krolestwá widząc co raz większe á większe miłey Oyczyzny vtrapienie źle iey prorokuią/ obawiáiąc się wyniszczenia ábo y sámey zguby. Sąć niektorzy ná tákie omina ábo proroctwá nie przypadáiący dla oney stárey przypowieści: Nierządem Polská stoi/ y ktoroby rząd dobry nástał/ musiáłáby vstáć. Ale rozumieć niemámy áby ták rozsądni trzymáli iáko żártuią. Bo ácz o iedney Rzeczypospol. pełney nierządu wiemy/ ktora iuż od kilku tysięcy lat nie náruszenie stoi/ lecz tá iest naynieszczęśliwszych ná świećie ludźi y duchow w Piekle potepionych/ kedy nullus ordo, sed sempiternus horror inhabitat, z ktoremi nikt dobry niema sobie społku y w podobieństwie regiminis życzyć/ á pogotowiu cáłemu Krolestwu Chrześciáńskiemu. Ráczkolwiek wiárą Kátholicką vpewnieni/ wiemy że Bog nierządem piekielnym będźie ná wieki rządźił/ áby oná nieszczesna nierządnych gromádá w swey klubie nie odmiennie zostawáłá. O Polszcze nie máiąc tákiey z Wiáry wiádomośći/ ráczey przećiwna/ gdyż ten ktory stánowi Krole/ y Krolestwá spráwuie/ powiedźieć raczył: Omne regnum in seipsum diuisum desolabitur, w ktorym (práwi) Páństwie są niezgody y rozrożnienia ánimuszow/ iákich pełno w złym rządźie/ to prędko niszczeie/ bo Obywátele zá prywatámi się swemi vganiáiąc y wczásom

służąc/

służac/o Rzeczypośp. máło myśla/ ná Páná Bogá wszytkę iey piecza spuszczáia / á on błogosłáwieństwo swoie temu Krolestwu obiecuie/ ktore° przełożeni czuia o sobie/ długo się náradzáia/ pozno iedza/ ráno wstáia/ bo miernie pośiłku vżywáia / ná wieczornych bánkietách nie dośiadáiac/ áby sie názáiutrz ná łozku ná wotá nie gotowáli. Tákim pomoc swoie z błogosłáwieństwiem Pan Bog ofiáruie: Beata terra cuius principes veſcũtur in tempore ſuo ad reficiendum non ad luxuriandum. To wiedzac báczni ludźie/ żárt ná strone odrzućiwszy / o porátowániu Rzeczypośp. zámyśláia/ do ktorego iáko środek sposobny wynáleźli/ rozmáitych/ ktore sie v nas z rożnych przyczyn záwiiáia/ zniesienie Exorbitáncyey/ mniemáiac iż zá vprzatnieniem tych/ ma nástapić dobry rzad w Polszcze. Wynálazek ten godny iest pochwały/ ále vżywánie onego może ták szkodźić iáko y pomoc. Lekárskie composicye sa potrzebnie wynálezione ná pomiárkowánie Exorbitantium w ćiele człowieczym humorum, iednák nieumieietny/ nie szczyry / ábo złośliwy medyk/ nie iednego ná máry włoży. Może sie stáć co podobnego v nas / bo ieśli to sie ma zá Exorbitáncya co nie iest/ ábo zá wielka y nawiekszą / co iest máluczka/ á inne sie prawdziwe/ wielkie / y gubiace Oyczyzne milcza: ieśli ná zniesienie támtych Seymy y Seymiki sie trawia/ owe sie drugie zániechywáia/ lubo z niewiádomośći/ lubo z niesczerośći / ábo nákoniec y ze złośći: może sobie biedne Reipublicæ corpus gotowáć máry. Poniewaz tedy ná vżywániu tego wynálazku wiele należy/ tá Ksiazká krotko pokázuie / á day Boże áby tym

cżásom pożytecżnie/ Exorbitáncya iedne wßytkich innych Mátke z sposobem iey vlecżenia.

Przez co Krolestwá Chrześćiáńskie stoią, ábo vpadáią.

OD wielkiego w rzecżách doświádcżenia / przy wysokiey náuce názwány Diuinus Plato w Kśiążce/ o postánowieniu y záchowániu Rzecżypoſ. iedność y zwiążek obywátelow w niey pocżyta zá rzecż táka / ktora oná stoi: Habemusne vllum perniciosius ciuitati malum, quā quod eam diuidit, & ex vna plures facit? Vel melius quód piam eo quod ipsam vincit & vnam efficit?

Nie może bydź/ mowi Plato/ nic lepßego Miástu ábo Rzecżyposp. nád to co ią iednocży/ áni nic gorßego nád to co ią rozdźiela. Zá tym zdániem idąc Rzecżyposp. stánowićiele/ o to sie pilno stáráli/ áby ich poddáni byli z tymi związáni/ ktorzy do dobrego pomoc mogą/ to iest z Rządzcámi/ y sámi miedzy sobą. A iż napewnieyßy y nawyżßy Rządźcá iest Bog/ z nim wprzod ma bydź on zwiążek prawdźiwym poznániem y powinną cżcią Máiestatu iego Boskiego. Znał tego potrzebę iáko mogł pogánin Liuius: Omnia prospera eueniunt sequentibus Deos, aduersa spernentibus. Lepiey ś. Chryzostom/ gdy mowi: Christianismus nostram vitam multo magis, quam externæ leges conseruant. Spokoyny żywot Pánstw Obywátelom bárźiey dáie pobożność ku Bogu/ á niżli práwá.

Z sobą też máią bydź ludźie powiązáni spráwiedliwośći wzáiemnym przestrzegániem / bez ktorey ták trudno

 Rzecżypo-

Rzeczypospolitej trwáć/ iáko trudno bez tego/ bez czego niepodobno: Rzekł Arystoteles / Sine iustitia, impossibile est habitari ciuitatē. Spráwiedliwość czyni/ áby ieden od drugiego niebył obćiążány / ieden wszytkich ochraniał / w swym własnym nie trudniac/ wszyscy iednemu toż oddawáli.

A wprzod głowie y Pánu / iego wola y vstáwy dobre/ zbytkow y krzywd zábrániáiace / mierność y zgode przykázuiace pilnie wypełniáiac/ cześć mu/ y to co go ma dochodźić/ wiernie oddáiac: iednym słowem / powinnego y od Bogá nákazánego zwierzchności poddáństwá szczerze przestrzegáiac. Szczęście w tym Krolestwie pokłáda ś. Augustin: Ibi sunt regna felicia, vbi omnium pleno consensu Regibus obeditur.

Ktorych ten dwoiáki zwiazek mocno z Bogiem y z soba wiaże / moga sobie nieodmienny w Rzeczypospolitej swoiey poty pokoy obiecowáć / poki on nie przerwány zostáie. Trudno tákim nieprzyiaćiel postronny záſzkodźi / ktorzy z Bogiem wszechmogacym y z soba sa iedno / á on dáie pewna niepochybney pomocy otuche wszytkim / ktorzy Bábilonu odbiegszy/ to iest pogáńskich y iákichkolwiek przećiwnych iedney prawdźiwey Religiey/ do Bogá Tworce y Páná swego wiernie sie odzywáia: O Sion fuge, quæ habitas apud filiam Babilonis, quia hæc dicit Dominus: Qui tetigerit vos, tangit pupillā oculi mei: Raz sie zemna ziednoczywszy / mowi Bog / nie odłaczaycie sie / ia was bede bronił / iáko źrzenice oká moiego Boskiego.

Ták wiele dáie zwiazek on ludźi z Bogiem/ dáie niemáło y z soba powiazánych spráwiedliwośćia. A iáko ći cáley Rzeczy-

key Rzeczypospo. y wszytkich zosobná krzywde znieść będą mogli/ iáko sie o nie siła podobno nie wezmą? ktorzy nie dopuszczáią áby ieden bezpráwie ćierpiał?

Antypater z wielkim woyskiem oblegszy miásto Spártánow/ obiecował im vstąpić/ byleby mu dáli piećdźieśiąt z młodźi swoiey ná wychowánie: nie zezwolili Spártáni ná to/ ofiáruiąc ráczey piećdźieśiąt stárcow: á to dla tego/ iż stárzy od młodośći swey w wolnośći wychowáni/ y v nieprzyiaćielá będąc w ręku/ oney bronić pewnie mieli/ młodźi záś ináksze máiąc ćwiczenie/ łácno sie mogli wyrodkámi stáć od przodkow swych/ ktorzy potężnym nieprzyiaćiołom/ przy wolnośći stoiąc/ odpor dawáli.

Widźieli ći dobrze iákim iest przećiw nieprzyiaćielowi bodźcem/ kocháć sie w tym/ y mile záżywáć tego co on chce wydrzeć: iáká iest wolność/ sprawiedliwość/ pokoy; á gdźie záś iest niewola/ krzywdy nieznośne/ y niepokoy od swoich/ tám schodźi ná pobudzce: myśli bowiem sobie nie ieden: A coż wiedźieć/ ieśli obcy nie da tego/ podbiwszy nas sobie/ czego od swoich mieć nie możem?

Pewna to/ w ktorym Páństwie miluią cześć powinną Bogu/ y sprawiedliwość wzaiemną/ w tym/ poniewaś Bog Obywátelow iáko coś swego broni/ sámi też/ ile mogą/ nie dádzą obcemu nád sobą przebarszcząć/ záczym oboygiem nástepuie pokoy y szczęśliwe Rzeczypos. zátrzymánie.

Zkąd baczny wiodźi/ że Krolestwá ná miłośći czći Bogá prawdźiwego/ y sprawiedliwośći miedzy ludźmi/ iáko budowánia ná fundámenćie gruntownym stoią/ y iáko z namocnieyszego muru budowánie ná słábym fundámenćie

vpáść muśi / chybáby P. Bog cudownie ie ná powietrzu trzymał: ták nawiększe y namocnieysze Páństwá poydą w rozszárpánie / w ktorych ludźie z Bogiem y z sobą rożnią / ieśliże z skrytych sądow Bozkich do czásu nie będą záchowáne: ktore / iż ludźiom nie są wiádome / nie polegáiąc ná nich / máią sie stáráć o to / przez co pospolitem biegiem káżda Rzeczpospolita stoi / to iest / o miłość dobrá pospolitego / lubo czći Bożey y spráwiedliwośći miedzy sobą.

Tey miłośći przećiwne dobrá pospolitego zániedbánie / bárdzo słusznie y prawdźiwie może sie názwáć Exorbitáncyą powszechną / mátką wszytkich inszych / ktorekolwiek są w rzeczy sámey / á nie w mniemániu tylko w Krolestwách Exorbitáncye / y żadna ich ták nic niszczy iáko oná: Bo iesli contrariarũ causarũ cõtrarii sunt effectus wedługPhilozowskiey náuki / iáko miłość dobrá pospolitego Rzeczposp. trzyma / y niedopuszcza áby sie w niey rozszerzáły zamysły szkodliwe: ták niemiłość ábo zániedbánie tegosz dobrá / ná vpad ią wiodą / wrotá otwieráiąc do swowolnych postepkow / ná ktore rozsądni y miłuiący Oyczyznę / iáko ná nierząd y Exorbitáncye z żalẽ nárzekáią. Kto ma czás / niech pomyśli o Exorbitáncyách / ktore są w iákim Krolestwie / ábo być mogą / nic / tusze nie naydźie / coby niebyło złą corką tey mátki złey. Tu dosyć przykłádem iednỹ to obiáśnić.

Rzeczpospolita Rzymská / ieszcze zá pogáństwá / ále w dobrym / iáki mogłá mieć / rządźie: dźieliłá sie ná trzy częśći: W pierwszey był Senat z Krolem / lubo z Ráycámi: W drugiey Szláchtá: W trzećiey lud pospolity. Opisuie dźiał ten Ausonius: Martia Roma triplex, Equitatu, Plebe,

tu, Plebe, Senatu. Ták rozłożone ná trzy części Rzymskie Páństwo / przez wiele set lat trwáło / á przez co? ći dáia znáć ktorzy o tym pisáli. Senator y Ráycá Rzymski Cycero / práwá iákie miał Rzym / y iákich káżdey życzy porządney Rzeczypospolitey od Bogá / ktorego w ćiemnośćiách pogáńskich mogł znáć / poczyna: A diis immortalibus agendi, nobis capienda sunt primordia.

Historyk záś dawny Halicarnasseus, chwali Krolá z tego pierwszego Rzymian Romulá / że on tákie im práwá dał / ktore iustam priuatorum vitam efficiant, w spráwiedliwośći ludźie záchowuia.

Kwitnął zá czásow ich Rzym / słáwą szczęśćia swego świát nápełniáiąc: poki / tenże Historyk mowi / bonum commune recte viderunt, pogládáli pilno ná dobro pospolite / y onego strzegli / iáko tego / przez co Rzeczpo. żyłá: skoro sie záwźiely fáctye Optimarum & Popularium, iedni / iáko świádczy Liuius / przy Senatorách y dobrych stáli / drudzy z buntownikámi trzymáli / opánowáłá wielu potym prywatá / z ktorych káżdy chćiał rządźić: nástąpiłá swowola / niezbożność / krzywdy / náiezdżánia / rokoszе / tumulty / niespráwiedliwość wszelka: krotko mowiąc / skoro zgásłá w nich miłość dobrá pospolitego / áni ná Bogi swoie / áni ná Pány / áni ná rowne sobie wzglėdu nie mieli: prędko to / co żyło / vmárło: co kwitnęło / vwiędło / y ożyć więcey niemogło. Przyszło do tego / że Rzymiánie / ktorzy przed tym nie mogli znieść krzywd od Krolow sobie holduiących / gdy ná nie ktory ich poddány skárge przełożył: oni / ktorzy byli Sędźiámi świátá / strożmi spráwiedliwośći /

ści/ sámi sie potym tyráńsko mordowáli. Nie był bespieczny człowiek pospolity/ áni Szláchcic/ áni Pan: Rzym stał sie iátkámi ludzi od swoich/ do czego im obcy/ widząc nierząd/ pomagáli. Ták temu Páństwu záßkodziłá oná powßechná Exorbitáncya/ mátká wßytkiego złego.

Constántyn pierwßy z Cesárzow Rzymskich/ gorący y státeczny Chrześciánin/ poznał ią z złem iey plemieniem/ y iáko mogł wytrácić/ vśiłował: chwałę iednego Bogá/ Chrystusá Páná/ po wßystkiem świećie rozgłaßáiąc/ y poddánym roskázuiąc/ áby według woley Boskiey iego/ w spráwiedliwośći świętey żyli. Zákwitnełá znowu Monárchia Rzymska zá pánowánia iego/ y kwitnełá po nim/ poki nastepcy iego/ oni Theodozyußowie/ Iustyniánowie/ Arkádyußowie/ y inßy toż czynili/ co y on: Iáko skoro niezbożnośći y niespráwiedliwośći wodze popuśćili/ zá czásow Apostaty Iuliáná/ y podobnych iemu: iáko sie od iednośći Chrystusowey w Kośćiele iego odłączáć poczęli/ poł páństwá Monárchia Rzymska/ to iest kráie wschodnie vtráciłá/ teraz w kráiách zachodnich bárdzo námałe muśi przestáć. Wßystkiego tego oná złośnicá nábroiłá/ á nie w tym tylko Páństwie niesczęsne ßczęśćie miáłá/ wßedźie gdźie weßłá/ iednáko ßkodziłá: Greckim/ Perskim/ Cháldeyskim Monárchiam/ Krolestwu Zydowskiemu/ od sámego Bogá przez Proroki vfundowánemu/ y náßym sąsiádom Węgrom/ kto Historye czyta/ ták znaydźie.

Exorbitáncya tá Powszechna, w naszym Krolestwie bardzo płuży.

By nie było inszego znáku/ ktoryby złość hániebnie szkodliwey tey iedze wydał/ dosyć ná tym iednym/ że iest przeciwna ordinatæ charitati quæ à seipsa incipit; dobrey y porządney miłości/ ktora od siebie poczyna. Nie ták tá czyni/ ábowiem w ktorymkolwiek Páństwie rozkázuie/ złego w nim powodzenia przyczyny ná co inszego wkłáda/ co inszego chrzci Exorbitáncya/ co ábo nie iest Exorbitáncya/ ábo ieśli iest/ z niey iest: iednák oná śiebie sámey tái/ omamiá/ oczymá ludźi/ máiąc zápewne/ że ktoroby szpetna y zárázliwa swoie postáć ná widok wystáwiłá/ nie mogliby ná nie ludźie prze brzydkość y szkáradość pátrzyć/ nierzkąc sie w niey kocháć/ y dáć soba kierowáć.

Więc iż w nászym Krolestwie nie wczorá iuż zły rząd wziął gorę/ á máło tych/ ktorzyby przyczynę onego/ tey omamicielce przypisowáli/ będąc też powinnością obowiązáni/ á mogąc ná nie/ iáko in ciuilē hostē & internū malū ná nieprzyiaciela serdecznie y odważnie nástąpili/ ráczey causā pro nō causa, coś inszego obćiążáią/ co ledwie ábo nie nieszkodźi dobru pospolitemu/ á tego co nas gubi y z iákiey przyczyny/ nie tykáią/ strumiki suszą/ źrzodłá ochroniáią: twierdźić bez wątpienia muśim/ iż Exorbitáncya powszechna/ lubo zániedbánie dobrá pospolitego/ vielo to Páństwo/ y onym/ iáko mu włáśnie/ nierządnie rządźi.

Co naprzod z vymy częći y służby Bostkiey/ ná oko dáie sie widźieć. P. Bog przez Prorokà groźił zgubą Krolestwu Zydowskiemu. Pro eo quod sanctū meū violasti, dla tego że świętę iego gwałćili; przez ßś. rozumieiąc wszytko to/ co sie do chwały y służby iego śćiągáło. S. są Kośćioły / w

ktorych Bogu ludźie służą: iák wiele v nas pogwałconych/ sprofánowánych/ ná rożne Religie obroconych/ ktorych Oycowie naszy/ od początku przyięcia wiary/ nie ználi!

Swięte są dobrá Bogu oddáne/ dla ozdoby Kośćiołow iego/ y wyżywienie tych ktorzy w nich iemu służą. Gwałcą się te od złych sąśiádow/ od swowolnych żołnierzow/ od zátrzymywáiących dźieśięciny/ od táiących lubo fundusze odmieniáiących/ od Politykow nowych/ ktorzy nie wiedźieć z iákich Kanonow y praw wynáleźli to axioma: In Polonia, bona Ecclesiastica, sunt bona Reipublicæ. W Polszcze dobrá Duchowne są/ iáko Stárostwá/ podlegáiące práwu świeckiemu/ zátym y ćiężarom pospolitym; nie pomniąc ná Immunitatē Ecclesiasticā, przywiley Kośćielny od Chrystusá/ przez nawyższe Namiestniki iego dány/ ktorym się y persony/ y dobrá Duchowne/ od zwierzchnośći świetckiey wyimuią/ ná co Pánowie Chrześćiáńskiego świátá/ wszędźie z powinnego ku mátce swey Kátolickiemu Kośćiołowi posłuszeństwá/ záwsze zezwaláli.

Swięte są żywe Kośćioły/ ktore Chrystus swoią drogą krwią poświęćił/ ná swoie w nich mieszkánie. O iák się rozmáićie y bespiecznie zniewążáią! gwałtem/ niewstydliwym porywániem/ y przyniewoleniem do małżeństwá/ niedbáłą Pásterzow Duchownych/ dusz sobie poleconych/ pieczą: przeszkodą do náwrácenia niewiernych/ ábo źle wierzących. Chce się żyd náwroćić/ vda się do duchownych: przedáruią niewierni vrzędniká/ áby temu zábieżał/ posłużą wiernie/ weźmie go ná sekwestr/ wyda ná iátki/ y vtráci/ ledwie poznáney wiáry biedną owieczkę. Násłuchamy

chamy ſie y tego częſto / iáko ciż niewierni o to do Vrzędu odnieśieni / że krew dźiatek Chrześćiáńſkich (oni wiedzą ná co) przelewáią: á co wiekſza / Sákráment naświętſzy z Kośćiołow biorą / ná wykonánie nád nim bluźnierſkich zámyſłow ſwoich / o to żydźi dowodnie odnieśieni / ledwie nie záwſze wſzytkiego vchodzą: ácz nie dármo / nágrádzáią to hoynie Dobrodźieiom ſwoim / tym co od vbogich y potrzebnych lichwiárſko y ſzálbierſko wyciągáią.

Trzebá ſie tym oprzeć / ktorzy ná práwá y wolności po Kátolicku wierzących náſtępuią / Cerkwie Schizmáryckie nád zákaz buduią / pobráne odbieráią: y tu / ábo podárki wiążą vſtá / ábo one dwie słowká: mala tẽpora, złe czáſy / przez ſpáry teraz trzebá pátrzyć / śmiáłość biorą / że ſie nic ábo máło czyni po czći Bogá Chryſtuſá / á w tym Kośćiołły święte iego niſzczeią. Jeſt tych gwałtow / ktore ná Boſką chwałę powſtáią / niemáło / ále krotkość zámierzona Kśiążeczki tey rozwodźić ſie nie dopuſzcza.

Powtore rząd nierządny Exorbitáncyey powſzechney pokázuie w náſzym Kroleſtwie / zgwałcenie ſpráwiedliwości / ktora też ſłuſznie ma ſie názwáć Sanctū, święte / gdyż bez niey nikt S. nie ieſt; y ten iey poſpolicie tytuł dáiemy / ſpráwiedliwość święta. O tey v nas práwdźiwie ſie rzec może / że práwá iey w podleyſzych tylko ludźiách wykonáne bywáią / wielkich miiáią; y dármo ſie od Pánow mowi: pod iednym práwem wſzyſcy śiedźiemy. Vbogim to tylko y mnieyſzym ſłuży / bogáci y Pánowie / nád nim śiedzą / nie pod nim. Azá nie ták / ſkrzywdźi kto mnieyeſzgo / zábiie ná przykład nie rowny Pan Szláchcicá / więżą go ná go-

racy práwie porwáć / gromádą pomocnikow y ſług obtoczonego: pozwány / ábo nie ſtánie z ládá przyczynki / ktora iednák ze od J. Mći. zá ſłuszną má być miána: ábo ſtánie / ále ogromno / ná poſtrách y ſtronie y Sedziom; raz k temu wprzod y kilká bánkietámi y ofertámi zniewoli Vrząd ſobie. Ták poważnie y ſczodrze záczawſzy / poſpolicie ma Dekret po ſobie / á daymy niech kiedy otrzyma przećiwny / niech y do Bánicyey przydzie / kto ią wykona?

Lecż do tákiego Dekretu rzadko przychodzi / rychley ad media, do miárkowánia ſámiſz Pánowie Sedziowie / áby ſie pokazáli być ſpráwiedliwośći miłośnikámi / do cõpromiſſu, ábo śrzodku ſłuſznego / y J. M. y vkrzywdzonego námowią: á iácy byli Sedziowie / tácy Compromiſſorowie y medyatorowie. Jednánie ná tym ſtánie: J. M. vczyni co bedzie raczył / támten przyimie co muśi: że złego tárgu / áby z vſzymá do domu; zgołá záwſze / wielki ná gorze / á máły pod nim. O támtym pochlebcy ſławią: Pan to ze wſzytkim / lepiey nie mieć z nim ſpráwy / nie da ſobie ná gebie grác: á ty vbogi żalem krzywdy nágrádzáiąc / y domá y v ſadu ćierp. Wielka to y opłákana nieſpráwiedliwość / ſtekał ná nie Krol Sálomon: Vidi calumnias quæ ſub ſole geruntur, & lachrymas innocentium, & neminem conſolatorem, nec poſſe reſiſtere eorum violentiæ cunctorum auxilio deſtitutos. Et laudaui magis mortuos quam viuos. Widziałem (práwi) ſkrzywdzenia / ktore ſie pod słońcem dzieia / y łzy niewinnych / á nikt ich nie ćieſzył / y nie mogli ſie odiać opuſzczenia od wſzytkich. Y chwaliłem bárdziey vmárłych / niżli żywych.

Ale

Ale y w tym nie mnieyße sie bárzo wielom bezpráwie dźieie. Wolność/ ktora sie wßyscy ßczyca/ nie dopußcza zámierzenia pewnego w vbiorách/ czeládźi/ dostátkách/ záczym luxus, ábo zbytek/ márnotrástwu dáie wola/ ná co iż curta supellex dochody roczne wystárczyc nie moga/ wymyślne ćiężary/ á co raz wiekße á w iekße kłádá sie ná vbogie poddáne: ktorzy trzech Pánow podeymuiac/ zołnierze/ Rzeczpospolita/ y swe własne dzierżawce/ śiebie też z żona y z dźiatkámi ßczupło żywiac/ nie máia z co śił/ y potu krwáwego/ áby wßytkich vkontentowáli.

Ießczeby niebożetá iáka ráka nedze swey poporę mieli/ kiedyby ćiż Pánowie chćieli vbostwu ich wyrozumieć/ ále trudna im w náßym Krolestwie z Pány spráwá/ gorz im dáley/ tym w ćieżßey niewoley/ w iárzmo iák bydło ie wprzagáia: inßa kedy indziey tákiey Condycyey ludziom/ v nas zgołá trudna spráwá/ bo Rzeczpos. nákázuie/ áby ná woyne dáli y ostátnia krowke przedawßy: zołdak wydrze/ wrobußkuie/ wymeczy: swoy wyłudźi/ wystráßy/ weźmie.

Acz nie o wßytkich sie to mowi/ iest dobry y reka y cnota zołnierz/ ktory według náuki Iáná ś. Chrzćićielá cōtētus est stipendio suo, przestáie ná żołdźie swym/ ćierpliwie od Bogá y od Páná zá krwáwe swoie posługi/ nagrody oczekiwáiac. A pospolićie tácy sa dobrzy y dawno w tym bárdzo Oyczyznie pożytecznym wycwiczeni Rzemieślę: nowotni y młodźi/ ktorym náuká/ służbá/ gospodárstwo/ y ćieżka praca/ ná woyne/ iák ná miod sie wyprawuia: nie pomniac ná ono/ Dulce bellum inexpertis, Wner skoßtowawßy przykrych iey przysmákow/ bez ktorych byc nie może/

nie może / ábo raz Aduersum belli euentum nieszczęścia ná woynie doznawszy teskni z nia / ábo nagrody predkiey y wielkiey sie domagáia / á nie otrzymawszy (że nie záwsze látwie o nie / y gdyby sie co tráfiło wprzod stárym / y dobrze zásłużonym powinna żołnierzom) sámi iey sobie szukáia iáko moga / by naciężey vbogim / nie iáko ná syny swoiey Oyczyzny przystoi. A toby mieli pomnieć / że w tákiey nagrodzie / mimo bezpráwie / ktore sie dzieie vkrzywdzonym wszystkim / z obowiazániem Restitucyey / iest też y excomonicacya, ábo klatwá / od Kośćiolá włożona ná wszystkie / ktorzy lædunt imunitatē Ecclesiasticā, tákim nie pozwolonym od Duchownych wyciagániem / poddáne dobr Kośćielnych niszcza. Czynia z śiebie dosyć Duchowni / z swoiey dobrey ku Oyczyznie y Kośćiolom woley / zezwaláiac / gdy trzebá / ná pobory. &c.

Ani sie też o wszystkich własnych Pánach mowi / áby oni mieli swoie poddáne ćiemiężyć / sa ná prace y nedze ich miłośiernie pogladáiacy / w vbostwie ich rátuiacy / y nád słuszność nic nie wyćiagáiacy / ktorych oni zá Oyce y Dobrodzieie swoie máia. Alec tákich omále / wieccy tych / ná ktorych musza nárzekáć / áż czásem y Obłoki placz z nedza y vćiskiem do Bogá przebiiáia / ćierpliwie wszytko znosząc.

Tym tedy troiákim Pánom / nie mogac vbodzy ludzie bez wielkiey ćieżkośći swey wygodźić / co inszego zá poćiechę mieć máia ? płácz tylko / z nádzieia iednák / że P. Bog miłośierny nie dopuśći / áby łzy ták vtrapionych ná ziemie spadáły / ále ie káże Anyołom z oblicza ich zbieráć / y do Niebá zánośić / ná postrách tym Pánom / czásu śmierći y

dniá

dniá ſądnego: Y tám ich pyta/ czemuby ták obficie z oczu wypłynęły? chcąc tych ktorzy ie wylewáią/ łáſkáwie wyſłucháć: A maxilla lachrymæ aſcendunt vſque ad cœlũ, & Dominus exauditor non delectabitur in illis.

Jeſzcze nieſpráwiedliwość rościąga proporce ſwoie/ ſzykuiąc ięzyki: y one ná ſámego pomázáńcá Bożego podnoſząc. Wiemy/ iáko Duch Swięty przez Medrcá Bożka zwierzchność y Krolewſka cżćić przykázuie: Ego os Regis obſeruo, & precepta Dei: Ja/ mowi/ w oſobie káżdego zwierzchności powolnie podlegáiącego/ ták poſtępuię z Pány dwiemá/ z Bogiem w Niebie/ z Krolem ná ziemi/ iákobych záwſze ſtał przed Máieſtatem ich/ iednáko w oczách/ iáko y zá oczy/ záwſze im życżliwie vſługuiąc. Nie odnośi tákiey życżliwości Krol J. Mść Pan náſz Miłościwy od wielu z poddánych ſwoich: ćierpi vſzczypki ná ſławie ſwey Páńſkiey/ á nie ſłuſznie. Vdáią poſtronnie/ iákoby rády y zamyſły J. K. M. były ná złe Oycżyzny y wolności iey. Tákie mniemánie/ mogłoby bydź veniale godne przebacżenia: O Pánie nowotnym/ ieſzcże nie dobrze poznánym: lecz rozumieć to o Krolu J. Mći/ ktory w Pánowániu ſwym/ zá błogoſłáwieńſtwem Páńſkim/ y Bogoboynym ſwym żyćiem/ pędząc iuż ſzcżęśliwie cżterdzieſty y pierwſzy rok/ rychło przeydźie trwáłośćią wſzytkie przed ſobą Krole: ku temu przez ták wiele lat nie doznawſzy nic á nic tákowego po J. K. Mości/ choćiaż niemáło przykrości y rozmáitych dyſguſtow od nieſtwornych ponośi/ ktore mniey łáſkáwą naturę/ niżſzy ánimuſz y w cnoty vboższy/ ſnadźby o odwagę iáką pokuśiły:

 śiły:

śiły: w Krolu J. Mśći/ śmiem to twierdźić/ y myśli nie wzbudziły. Jákoś sie to teraz zápewne głośi/ co w myśl nie weszło? ábo iáko sie tákie vdánie wymowić może / y názwáć Veniale, á zwłaszczá gdy nie do vchá tylko/ ále w głos nie od iednego po Seymikách lata?

Sa drudzy/ ktorzy sie boia Mistrzá Krzyżakow / áby nam / z Cesárzem sie porozumiawszy / Prus y Inflant nie wziął; przydáie boiáźni przyśięgá/ ktora przy swym czyni obieraniu Magister Crucigerorū, obiecuiac sie stáráć o wyswobodzenie pobránych im iákichkolwiek Prowincyi. Boia sie też/ áby K. J. M. tákiey przyśiedze nie sprzyiał/ z kad y nie ráźi widźieli ták rok Niemieckiey piechoty w Prusiech/ od Krolá J. Mśći záciagnioney.

Bac sie tego/ czym nikt nie strászy / iest náo miáre boiáźliwego/ zá chorych ná głowe ma tákich Senecá: Imbecillæ mentis est, formidare inexperta: tákim ieden chory był/ ktory mniemiał iż iest wszytek ze szklá / y káżdemu mowił: Nie tykay sie mie/ proszę ćie/ watłym iáko szkło szczere/ wnet mie stłuczesz. Głowy te chore leczy przećiwna wiádomość / skoro on chory poznał w sobie ćiáło y kośći/ nie bał sie/ iáko przedtym. O wiádomość pewna stáráć sie trzebá tym/ ktorych strách niepoznáney obeymuie rzeczy.

Wiec o Krzyżakách trzebá wiedźieć: Przyśięga Magister ná to/ áby dobrá/ ktore właśnie należa Ordini Teutonico, Krzyżakom były w cáłe záchowáne/ iednák ieśli ktore Iure belli woyna / ábo inszym sposobem do nich odeszły: nie przyśięga domágáć sie ich / áżby sie wprzod pokazał iniustus possessoris titulus, niesprawiedliwe onych odiecie.

odiecie. Z strony Prus/ to go y insze Krzyżaki dolegá/ że w nich wiárá Kátholicka vstálá/ ktora oni do nich krwáwą pracą wnieśli/ y gdyby Polacy steskniwszy sobie z woyną Prus y Inflat zgołá odstąpili prædæ hostis ziemie/ Kościoły y dusze podáiąc/ ná ten czás tákby sie o wyswobodzenie ich od nieprzyiaćielá pokuśić mogli/ iáko sie godźi káżdemu swego/ lubo obcego bronić áby nie ćierpiał krzywdy. Przyśiedze ich prawdá/ to Krol J. Mść. sprzyiáć raczy/ ále ták iáko wszytkich Jch M M. Pánow Senatorow/ przyśiedze y Jch M M. Pánow Deputatow Trybunálskich sprzyia/ áby ten Akt strászny ná Jmie Nawyższego Bogá obietnice potwierdzenia prawdźiwie sie odpráwowáł/ wiernie wykonywał: żeby Jch M M. Pánowie Senatorowie bez respektow szczyrze wotowáli/ żeby y Krolowi J. Mśći wiernie pomagáli. W tasz Jch Mość Pánowie Deputatowie/ żeby sie ná Trybunały sztucznie nie obieráli/ żeby podárkámi ábo przyiáźnią/ do niesprawiedliwośći pociągnieni nie byli/ żeby po obiedźie wesołym nie sądźili: á słusznie/ sam Duch S. zákázuie ná stolkach sądowych śiedzącym Winá/ áby sie táiemne rády nie wydawáły/ y bezpráwia nie czyniły/ ták mowi pismo S.

Noli dare Vinum, quia nullum secretum est, vbi regnat ebrietas, & ne forte bibant & obliuiscantur iudiciorum, & mutent causam filiorum pauperis: żeby ná koniec nie dawáli ludźiom okázyey do mow tákich: przyśięga ná to/ á widźiem co czyni. Ták sprzyia Krol J. M. káżdey dobrey przyśiedze. Nie trzebá sie tedy było ták rok obáwiáć oney piechoty Niemieckiey/ bo nie przyśięgá ia

do Prus wyprawiłá / ále miłość J. K. Mści ku poráto-wániu poddánych / z támtąd powabiłá byłá / z ktorych iż iednák byli / co iey nierádzi widzieli: nie záżywszy oney / y nágrodziwszy de suo prożna włokite / predko powrócił do domu: á co sie násłuchał opácznych mow / y jeszcze do tych czásow słucha: (jeszcze śmieia wolne iezyki / á wolnieysze summienia / y z sámym Gustawem porozumienie Krolowi J. M. przypisowáć) to iáko zwykł cierpliwie znośić raczy od tych ktorzy non obseruant os Regis.

Mogłyby sie tu przypomnieć częste Dyscursy o dochodách y pieniadzách wielkich Królá J. Mści / z inuioya v poddánych nie máła / ále iż prawdá przećiwna mowam / potrzebuie przychodow Páńskich / z wydatkámi Páńskiemi tákież pomiárkowánia / co krotko bydź nie może / á długości przedśiewźiecia broni: dosyć tu tych / ktorzy tákiemi sie Dyscursámi rádzi zábawiáia / odesłáć ich do Jch MM. Pánow Podskárbiow / Száfárzow / Ekonomow / y inszych nád dobrámi Królá J. Mści przełożonych: bedali sie pilno dowiádowáć / przećiwna znayda / á zwłaszczá tych czásow / ktorych skąd przed tym Krol J. Mość brał po kilká kroć sto Tysiecy / teraz po kilkánáśćie tylko. Bez przyczyny sie to nie dźieie / ále ich potrzebá v tych szukáć / ktorzy ie dáć gotowi.

Bywáia też ná plácu y podárki / ktore wiec od poddánych Monárchy / zá dobrodźieystwá wdźiecznych / ábo ná nie oczekiwáiacych / dochodzą. Ale watpie / áby Królá J. Mści dochodźiły / y przed oczy iego Páńskie stáwiły sie kiedy / wstyd y boiaźń z niewagi y odrzucenia śmiáłość im odey-

im odeymuie / kedy indziey bespieczniey y przyiemniey sie pokázuia. Więc też bieżąc z dáleká y precko / śiły tráca/ że ná pałac gorny wniść nie mogą / niskiey gospody szukáia / miásto niey / dom znáyduia. Kto inszy w nim száfuie/ á Krol J. Mość przy vdániu z przymowka zostáie. Czyni to oná spráwiedliwośći głowna nieprzyiaćiołká Exorbitancya powszechna / wiele znáyduiac rożnych przyczyn do ohydzenia poddánym Páná: nákoniec Bozkie dobrodźieystwo długiego Pánowánia w nienawiść wszystkiem ludziom podáiac. Wszystko to tá niezbednicá broi / á z iáka nászą szkoda iuż sie ma pokázáć.

Szkody wielkie, w Krolestwie nászym, z Exorbitáncyey powszechney pochodzące.

ZŁać iest Exorbitáncya powszechna / iáko tá ktora sie ná sámego Páná Bogá y ludźi rzuca / zá co ná onym świecie bedźie penowána: ále y tu iey pewnie nie przepuszcza/ iáko iest o tym pisáno Prorokà Ezechielá/ wyżey pomienionego / przez ktorego Pan Bog Exorbitantom groźi troiáka kaźnia: Pro eo, quod Sanctum meum violasti, in omnibus offensionibus tuis, & in cunctis abominationibus tuis, ego quoque confringam, & non parcet oculus meus, & non miserebor. Dla tego/ powiáda Bog/ żeśćie Swiete cźci moiey y Spráwiedliwośći zgwałcili/ rozliczaymi przestepstwy y brzydkośćiámi / ia też pogruchoce was: nie przepuśći wam Oko moie / y nie zmiłuie

sie /

ſie / choć lutośćiwe. Tudzież ná trzy częśći to zgrucho-
cenie dźieli. Tertia pars tui Peſte morietur, & Fame
conſumetur in medio tui: tertia pars tui in Gladio ca-
det in circuitu tuo: tertiam vero partem tuam in omnẽ
ventum diſpergam, & gladium euaginabo poſt eos:
Jedná część was morem y głodem pádnie w pośrodku
Krolestwá wáſzego: druga część zginie od mieczá nieprzy
iaciol w około náſtępuiących: á trzećia część po dálekich
y dźikich kráiách roſproſzę/ puſzczáiąc Miecz zá wámi/ á-
byśćie ſie nie wracáli. Bárzo ſłuſznie ták poſtępuie Pan
Namilſzy z poddánymi właſnymi / z niewagi ſwey Bo-
żkiey mſzcząc ſie nád nimi / y ábo chcąc ich temiſz plagámi
w powinną ſłużbę wpráwić; ábo ieſli oni w Rebeliey zá-
kámiále trwáią/ zácząc ieſzcze w nieśmiertelnym żyćiu przy-
ſzłe wieczne męki / co záwſze vpornie grzeſzących ſpráwie-
dliwie potyká. Ták zátwárdziáły Judaſz/ od powrozá
záczął wieczny ogień; ták vporne w niedowiárſtwie ie-
go ziemki Zydy głod / powietrze / y miecz nieprzyiaćielſki
do Piekłá záprowádźił/ po onym zburzeniu Miáſtá Jero-
zolimſkiego / á po nieſzczeſney vtráćie Oyczyzny y zgubie
oſtátniey Krolestwá Zydowſkiego.

My/ ieśliże niepochlebnie w rzeczy wzglądáć chcemy/
możem/ y mamy vznáć rękę Páńſką ná nas wyćiągnioną.
Policzywſzy po wſzytkim Krolestwie pomárłe przez te kil-
ká Lat nagłem y vſtáwicznym powietrzem / znaydźiem
dobrą nas trzećią część. Pánowiec vmykáli przed złym
do beſpiecznych máietnośći/ Mieſzczánie zamożni z Miaſt
vchodźili; ále poſpolſtwo ná rzez ſie śmierći oddawáło/

Wśi y

Wsi y Miásteczká pustkámi zostawáły. Znáczna tych liczbe po powietrzu káżdey zimy Burmistrzowie w Miástách / Pánowie w poddánych znáydowáli. A kto pomniał ná pogrożki Proroká / mogł pomyslić / że pełni Bog co obiecał / kazń to iego oná pierwsza: Tertia pars tui peste morietur, znáć Sanctum eius v nas Violatum. Niemáłoby sie do teyże liczby przyddáło / kiedybyśmy chćieli vbogich policzyć / ktorzy od głodu dla złych vrodzáiow / nędznie y mizernie żyiąc / nieznácznie z tego świátá zeszli.

Teraz sie niebożętá odżywiáią / poki są Porty záwárte / iáko bydełko po tęgiey ná Wiosnę zimie / ále sie otwárćia boią / y niewiem ieśli nie proszą Páná Bogá zá Gustawem / iáko zá pomocnikiem do pożywienia.

A tych kto poráchuie mnostwo / ktorych okrutny Tátárzyn co rok w dálekie zápedza kráie / żelázem z tylu grożąc / ktoby názad poyźrzał / westchnąwszy do miley Oyczyzny? Iák tám wiele pospolitego człowieká: Szláchty / Szláchćienek / Wdow / Pánienek / Oycow / Mátek / y Dźiatek máłuczkich? iák wielkie ich kupy odnas wychodzą? iáko máło z nich sie do nas wraca? á co sie tám z niemi dźieie / iákie máią wczásy / iáko sie brzydki pogánin nád nimi pastwi / iáko ie zniewaza / á co nażáłośnieysza / z iáką Dusz miłych zbáwieniu szkodą? wiedzą ći co tám pobywáli / ostátek lepiey sam Pan Bog. Acz dźiękowáć mu pokornie mamy / że nas tymi czásy Obrońcámi opátrzyć raczył / ktorzy pogáństwu mężnie y szczęśliwie porężnie odpor dáią. Mniey te drugą pláge czuiemy / dáleko od vkráiny mieszkáiacy: iednák że nasży są Brácia / nas to tám

część niemáła tę niewolą ćierpi/ gdy tám co gnieć nie ſtá-
nie/ poyda ku nam ći/ ktorzy iáko wilcy ſzárpánina żyią.

Do teyże gromády należą Inflantſcy y Pruſcy Oby-
wátele/ od nieprzyiaćielá opánowáni/ ktorego niech kto
chwali/ od tego/ że nie ták ućiſka iáko ſwoy żołnierz/ bo
porządnie wyżywienie y ſtácye wyciąga/ miernie ich uży-
wáiąc/ ná máłe przeſtáiąc/ y ná przyſzłe cżáſu poglądáiąc:
Náſzy zás co/ y kiedy mogą/ biorą: á záraz nie miernie
trawią/ ná iutro nie pomnią/ co dźiśia ziadł y ſpieł/ to ie-
go/ názáiutrz znowu do ſwego ná zdobycż. Choćiażby
ták było/ przedśię iednák nieprzyiaćiel/ nieprzyiaćielem:
głáſkánie iego/ ſą łzy Krokodylowe: porządnie bierze/
áby/ ábo dłużey brał/ ábo wſzytko chytrze wybrał. Acż
ten porządek názbyt ieſt porządny/ nie chybi tego dniá/ że-
by niemiał pewney licżby pieniędzy wyćiągáć/ áż też iuſz
niektorzy tego porządku nie mogąc znieść/ ſámi ſobie nie-
bożętá śmierć żądáli. Ale/ by dobrze nieprzyiaćiel máię-
tnośći nie ták ſzkodźił/ zbáwieniu Kátholikow od ſwoich
Páſterzow opuſzcżonych/ cżći Bogá náſzego/ y Kośćio-
łom iego ták ſzkodźi/ iáko chce ten/ ktory ſię ná to z Ligi/ y
z záwźięćia udał. Wſzyſcy ći tą drugą od Páná Bogá po-
kaｒáni kleſką/ lubo domá pod nieprzyiaćielem/ lubo w krá-
inách dźikich Pogáńſkich/ płácżem ſię kármiąc/ śpiewáią
one żáłoſną pioſnkę/ ktorą ſię wierni Boży w Bábilońſkiey
niewoley ćieſzyli: Illic ſedimus, & fleuimus cũ recorda-
remur Syon, ſuſpendimus organa noſtra. Támeſmy u-
śiedli płácżąc/ wſpominiáiąc ná przeſzłe y miłe cżáſy/ á z
weſelem ſię gorzko żegnáiąc. Acżkolwiek w Pruśiech y w
Inflante

Instantćiech máia nádźieię vtrapieni pewna / że y Rzeczy⸗pospolita o nich myśláć nie zániecha / y Ich Mość Pánowie Hetmáni / z ochotnym Rycerstwem swoim / iáko pocżeli odważnie / dáley postapia.

Ostátnia kaźń Páńska ießcże nas znácżnie nie tknelá / ießcże / z łáski Bożey / trzecia cżesć nie poginelá od miecżá nieprzyiacielskiego / ále sie y tá przybliża / złe (omnes) ze wßech stron / skoro iednym przymierze wynidźie / drudzy ie zwycżáynie złamia / á ostátek y tym y owym pomoże / ten ktory dopußcża powietrze / głod / y poimánie: mocen iest y mieczem machnać / gdy cżás przyydźie zá rządem Exorbitancyey powßechney / ktora tákie nam v Bogá karánia iedna zá zgwałcenie cżći iego y spráwiedliwośći.

Ale mimo karánie od sámego Bogá / sa inße niemáłe ßkody / ábo Inconuenientia, ktore z gwałcenia spráwiedliwośći w Krolestwách pochodza. Doktor / suptelnośći wielkiey y rozsadku / Augustyn świety / nápisał o niespráwiedliwośći: Ciuitati nihil, tam inimicum, quam iniusticia: w ktorym Mieśćie ábo Páństwie niespráwiedliwość pánuie / w tym domá záwße mießka nieprzyiaćiel / ktory wßytko co cżyni / nieprzyiaćielskie / źle ná zgube cżyni. Dowodźi sie to z iego tey powieśći. Niespráwiedliwy ieden iest ták ßkodliwy Rzecżypospolitey / iáko nikt inny; gdyż bezpráwie / ktore niewinny ćierpi ná máietnośći / ná sławie / ná zdrowiu / y ná Dußy sámey / nie od kogo inßego / chybá od niespráwiedliwego ćierpi. A ponieważ cżłowiek iest animal sociale towárzyski / y nie może żyć bez obcowánia z drugim / mowa y vcżynkiem ono od⸗

práwuiac: niespráwiedliwy záwsze sobie tylko sprzyia/ o bliźniego nie trwa/ y owszem zmierza áby mu szkodźił.

Daymyż tákich niespráwiedliwośći wiele/ iáko więc bywa w nierządney Rzeczypospolitey/ więcey niżli spráwiedliwych/ co tám może sie dźiać ku dobremu pospolitemu/ á nie ráczey ná złe y wyniszczenie iego? wiele ma táka Oyczyzná przyiaćioł szczerze iey sprzyiáiących/ á nie ráczey sobie y swoim pożytkom/ ktorzy mienia sie bydź Ciues, miłośnikámi Oyczyzny/ rzeczą są domowi nieprzyiaćiele. Prawdźiwie tedy ś. Augustyn rzekł: Ciuitati nihil tam inimicum, quam iniustitia.

Dáie sie to iáśnie widźieć; ábowiem niespráwiedliwość/ ná ktorą vstáwnie vtyskuiemy/ y w tych ktorzy ią ćierpią/ y w drugich ktorzy ią czynią/ iatrzy ánimusze y rożni/ że do szczyrey/ wierney/ y potrzebney Oyczyznie pomocy/ przystąpić im trudno: cokolwiek sie dźieie/ z niewoley y musu przychodźi/ nie z ochoty porátowánia serdecznego: á iż z musu/ skąpo/ y ták koniecznie áby prywatá nie szwánkowáłá. Ztąd rády interessem własnym/ ábo tych ktorym sie táiemnie sprzyia záráżone: wykonania tego co sie ná Seymách vchwala/ leniwe/ ábo iáko z przeszłego Seymu widźimy/ zgołá przećiwne: Poborow wyćiągánie śćisłe/ oddánie nie zupełne: ná woynę wypráwá áby sie spánoszył z łupiestwá swoich: ná Seym áby pokazał dostátek: áby temu/ z kim ma záśćie/ zászkodźił: áby ludźie poználi głowę y iezyk/ ktory może zátrząsnąć poselska cáła izba y z Senatē/ á dokazawszy tego/ znowu vspokoić.

Prosza pokoiowi/ y dobru pospolitemu życzliwszy/ áby

sie do

ſie do rzeczy / zaraz ná poczatku Seymu / przyſtapiło: przecża drudzy / z Exorbitáncyámi ná hárc wyieżdżáiac: á z iákimi? Znaydźie ſie co tákich / ktorzyby rzekli? Giniemy Bráćia / y zginiemy: dla tego / że czći Bogá náßego / y ſpráwiedliwośći tego nie przeſtrzegamy: tá ieſt Exorbitáncya powßechna / tá nam inße płodzi; ieſli ktore ſa prawoziwe Exorbitancye / ná te prośmy Krolá J. M. y Senatu o práwo oſtre. Tákie głoſy / watpie / áby oná Izbá kiedy ſłyßáłá / owych ſłucha przez cáła ßeść niedźiel / dźien wyiawßy ábo przydawßy: Poki tych wielkich Exorbitánciy nie znioſa / wákánciy nie rozdádza / o ſoli nie obmyślá / ceny monety y kupiey nie pomiárkuia / Żydom co máia dáć / ſumme ábo pogłowne / nie náznácża / do żadney rzeczy nie przyſtapimy / by też / by też / ꝛc.

Odezwie ſie kto / dobrzeby wynáleść ſpoſob ærarii publici, niech poddáni náßy / ieſli my niechcemy / co pewnego dáza ná káżdy rok do ſkárbu / chociá potroſze / zbierze ſie tego wielka ſummá / byle ſie záwße oddawáło / á łżey dáć potroße co rok máło / niż rázem wiele / y ieſli ſkład nie wyſtárczy / łátwiey przydáć. Teraz że dopiero o zapłáćie myślim / kiedy ſie żołnierz biie / y nie ochotnie to czyni / y wnet ſie / iáko borgowy / zmorduie / my niſzczeiemy przez ſtácye / Konfederácye / y ſáme Pobory. Ták porzadne Rzeczpoſpolita: nie trzebá ſie nam bać niewiernośći w ſtrożách tych ſkłádow do vpewnienia w beſpieczným záchowániu / możem wynáleść ſwoie ſpoſoby.

Podoba ſie to wßytkim dźiśia / názáiutrz ieden / ktory ábo nieprzybył / ábo bywßy / przy myśli ſie weſołey námyślił /

ślił / y nie strawiwszy iey ieszcze / rzecze: nie dobrze wczoray sze wszytkich zdánie / popráwuie votum mego / y nie zezwalam ná skład / wolność w tym / lepiey ták iáko czynim / wolność niech zostánie / od ktoreśmy v inszych narodow sławni: ponowia drudzy zgode przeszła / chwala ą / dowodza; on ieden iednym (nie zezwalam) zbiia napotężnieysze dowody: nástapia wolánia / swary / háłásy: náostátek náwolawszy sie / vmilkna / áż szeptem ieden drugiemu mowi: iużci to ták iest / co Pan Brát twierdzi / żeśmy od wolności sławni / tylko niewiem iáko: życzyć ći áby wolność zostáłá / ále niewiem kedy zostánie / gdy nas sámych zá tákiem rzadem nie stánie. Nákoniec po wolániách / po swarách / y po szeptách Conclusia, że wszystkiego nic. Tym niczym / nie ieden iáki Rzeczypośp. pożyteczny konczy sie wynálazek ále y cáłe Seymy. Dobrze ieden Cudzoźiemiec / w Wárszáwski Seym bedac bárdzo ludny / świetny / okazáły / ále niczym skończony / powiedział: coby mu sie zdáło o Seymách Polskiey Rzeczypośp. od iednego spytány: Dźiwuie sie (práwi) y ten dźiw nie iednemu powiem / że Pánowie Polacy táki trud w drodze / koszt ná sługi / praca przez niedźiel sześć podeymuia / per vnniente dla iednego nic. Rozspuściwszy pioro ná wypisánie szkod / o ktore Krolestwá tego Obywátele / nierzadna oná rządźicielká Exorbitáncya / przyprawuie / trudnoby krotkości wygodźić: wiec hámuiac ie / to sie tylko dokłada: wszystko co złego v nas iest / ábo Pan Bog ná skaránie tey bezecnice przepuszcza / ábo my sámi broimy z namowy iey / á oná nas wiedźie zá nos tám / kedy nie rádźi znaydźiem.

Pożytek poznania teyże Exorbitancyey powszechney.

DAwid Krol/ zá máły dosyć wystepek/ iż z prożności iákieys/ rozkazał był policzyć lud w swoim Krolestwie do boiu sposobny/ miał obráć od Páná Bogá zesłáne karánie iedno ze trojgá: ábo przez śiedm lat głod ćierpieć: ábo przed nieprzyiacielem trzy Mieśiace vciekáć: ábo powietrze przez trzy dni Morowe w swoim Krolestwie mieć.

Námyslał sie/ mowiac: Coarctor nimis, sed melius est vt indicam in manus Domini (multæ enim misericordiæ eius sunt) quam in manus hominum: wszystko to złe/ ále wole wpáść w miłośierne rece Páńskie/ á niżli w nieprzyiaćielskie nielutośćiwe/ y obrał powietrze. Błogo temu Pánu było/ że go pytano/ coby wolał: Madrze też sobie/ y pewnie z rády Duchá świetego postapił/ iż z Bogiem ráczey/ niżli z nieprzyiaćielem/ chćiał sie rosprawiáć; wiedźiał dobrze/ że człowiekowi z człowiekiem czynić o żywot/ ostátnia niewola/ szkod/ boiáźni/ złego pełna.

Dobrze święty Augustyn powiedźiał: Nullum bellum tam feliciter cessit, quin plus attulerit mali quam boni.

Tenże dáie przyczyne/ czemu Łáćinnicy woyne piekným y powabným słowkiem nazywáia (bellum) antiphrasticè, bo iest bárdzo nie piekna/ y niema nikogo/ áż z musu/ wabić do siebie: Bellum quasi minime bellum. Rostropnie tedy woyna brákował Krol Dawid.

Nas iuż dawno Pan Bog karze / iáko ſie wyżey rzekło: to powietrzem / to głodem / á nigdy nie dáie ná woła / coby nam było żey znośić. Postrászył był tegiem pogáninem przed kilká lat / ále go osobliwá pomocą swoią odpłoszył znowu od nas / snadz dla tego / żeſmy / dobywszy śiły nászey / á práwie zwątpiwszy o niey / do niego ſie pokornie vćiekli. Nie oszukáłá nas nádzieiá / ráczył to spráwić / co nam v Chrześćiáństwá ziednáło známienitą sławę / á w nas by miáło wdźięczność długowieczną wzbudźić / ktoraby ſie y znákiem oświádczáłá zewnętrznym / według zwyczáiu wdźięcznie dźiękuiących Pánu Bogu zá tákie dobrodźieystwá. Dáie przykład świeży / Cesarz J. Mość / ktory ná onym mieyſcu / gdźie pod Prágą zwyćięstwo otrzymał nád Fálcgraphem / Kośćioł przenaświętszey Pánnie Máryey / Mátce Páná nászego Jezuſá Chrystuſá / názwány A victoria iuż záczął.

Pod ten czás otworzył Pan Bog wrotá do Páństwá nászego mnieyszemu nieprzyiaćielowi / iákoby mowiąc do nas: Jać was od większego Nieprzyiaćielá wybáwię / ktoremu włásną mocą nie zrownaćie / mnieyszemu możećie: nie zechcećieli / ták wam zászkodźi / iáko nie mogł większy / bo ten ze mną miał spráwę / z támtym wy mieć maćie / przy pospolitey mey pomocy / osobliwey / wam / iáko przećiw Turkom / nie trzebá. Widzę też y niemály wystepek / niemal wszytkich powszechny / moiey czći y spráwiedliwośći świętey / przećiwną Exorbitáncyą / ktorąm od was rożnymi wygániał biczmi / ále ná nię nie dbá / muśi dobydź żelázá nieprzyiaćielſkiego od Szwedá / ten wiedząc co ſie

v was dźieie/ dráżyuśże Seymow y rad wáßych czytáiac: á do tego ja mu pomocne przyiázni/ y Konfidencye niektorych prywatne/ pátrzac też ná sposoby woiowánia/ lubo záciagánia żołnierzow nie woienne: wypráwuiećie sie ná woyne/ kiedy czas ziecháć z polá/ rádźićie sie o zapłáćie/ gdy iey termin wychodźi: á iż go chybiacie/ leża y ſtácye nie máło koßtuia: w tym sie rozieżdża żołnierz/ nástepuia potym nowe/ długie y z dáleká záciagi/ z nowym koßtem y z ßkoda: nákoniec nieprzyiaciel máiac vfność w pomocy/ ktora sie nieraz oczyte odkrycie wyiáwiłá/ y w Medyatorách/ ktorzy swego własnego pożytku ßukáiac/ y nieprzyiacielskiey Lidze sprzyiáiac/ dosyć długo áż z ßkoda náßa/ nieraz ácz poźniey poznáná: Tráktatámi nas báwili/ bierze ánimuß/ y ma zá to/ że was może swa piedźia mierzyć: á iuż práwie dobrze poczał/ ia nie zábraniam/ ieśli sie sámi/ mogac/ nie rátuiećie.

Krol Dawid/ głos Proroćki vsłyßawßy/ myślił záraz o sobie/ nágrodźał proźność pokora: my głosu Proroćkiego nie słyßemy/ ále sám Pán Bog lepßy niż Prorok: ktory/ gdy nas od Turká wyswobodźił/ od Szwedá nie chce/ rzecza mowi/ myślćie o sobie/ á tu sek iáko.

Ale z sámey Exorbitáncyey/ ktora ná kßtałt choroby niebezpieczney/ powßechnie to Krolestwo záráźiłá/ możemy wziać sposob/ ábysmy ták z nia postapili/ iáko Doktorowie z chorymi ná ćiele. Práktyk vczony/ y w leczeniu doświádczony/ máiac patienta schorzáłego/ ná głowie/ reku/ nogách/ y inßych członkách schodzace/ pilnie sie wywiáduie o chorobie iákiey przedniey/ z ktorey ná wßystkie

członki

członki/iáko ze źrzodłá/ złe śie sączy: y doszedszy że záráza żołądká wszytkiego iest przyczyna/ nie głowe wodką rożáną nákrápia/ nie pálce kitáykámi obwiia/ ále do porátowánia żołądká náukę y doświádczenie ktore ma obráca: zápewne máiąc/ że skoro złych humorow wyschnie źrzodło/ głowá/ ręce/ nogi/ ciáło wszytko przyidźie do śiebie.

Nie wątpię o káżdym Práktyku/ in Republica curanda biegłym/ że wszystkiego złego/ ktore śie czuć dáie/ y w wielkich y máłych członkách Krolestwá tego/ y w Pánách/ y w Slácheie/ y w pospolitym człowieku/ y w kimkolwiek do rządu należącym/ nie co inszego widzi przyczyna/ chybá neglectum boni communis, zániedbánie dobrá pospolitego: lubo Exorbitáncya powszechna/ ledwie iákie stáránie o cześć Boską y spráwiedliwość wszem iednáko powinna. Tá iest záráza z ktorey ná członki złe spływa/ one niesposobne do odpráwowánia powinności czyni/ że mądrośći/ baczenia/ wymowy/ Szláchectwá/ dostoieństwá/ godnośći/ máietnośći/ dostátkow/ męztwá/ wszelkich od Páná Bogá wszechmogącego dárow ná dobrá Kośćiołá iego świętego/ y Oyczyzny miłey dánych ták niemogą záżyć/ iákoby ná wszystkiem tym zeszli podobnie choremu: ktory máiąc ręce/ nie robi: nogi/ nie chodźi: zátym corpus Reipublicę, Rzeczypospolitey cáła z tych tákich spoiona członkow do zguby śie przybliża/ iáko chory opuszczony od Medykow do śmierći.

Poyźrzawszy ná wszystkie członki Krolestwá nászego/ á odłożywszy ná stronę boiaźń y pochlebstwo: o Głowie Krolu J. M. Pánie nászym Miłośćiwym muśi wyznáć/

że sie/ iáko może/ oney záráźie odeymuie/ cześć Páná Bogá/ w Troycy świetey iedynego rozmnaża/ spráwiedliwości ś. przestrzega/ y z sercá żada/ áby rece/ nogi/ y insze tegoż ciáłá członki wiernie pomagáły. Náczkolwiek po ták wielu lat szcześliwego Pánowánia/ mogłby ná swym doświádczeniu w rzadźie polegáć/ tám kedy práwo dopuszcza/ iednák ludzkość/ łáskáwość wrodzona/ oraz/ y dobre o poddánych rozumienie/ że záwsze beda chćieli życżliwie Pánu y Oyczyznie służyć: bez rády nic nie poczyna/ byleby sie z niey nie wymawiáli/ ná nie przybywáli/ szczerze/ wiernie/ y odważnie one dawáli.

Nie ináczey może twierdźić o zdrowych członkách/ serdecznych dobrá pospolitego miłośnikách; Ale iż tákich máło/ á wiecey chorych/ dla ktorych insze członki/ by nayzdrowsze/ musza szwánkowáć: wiere nie rátuie sie by nazdrowsza głowá iesli watrobá gniie/ płucá wiedna/ y reká nic nie pocznie/ gdy cancer od nogi do sercá idźie: zgołá/ áby ciáło żyło/ wszytkie przednie członki zdrowe bydź máia. Iż tedy niemáło iest w ćiele y w Krolestwie Polskim zła ona choroba záráżonych/ ná co steka cála Rzeczpospolita: iesli ia bedźie chćiał kto leczyć/ onych zwłaszcza czásow iákoby Máiowych ná Seymikách y ná Seymách/ y bedźie chćiał dáć tákie recepty: Nie mamy do żadney rzeczy/ by napotrzebnieyszey przystapić/ ná żadna pomoc Oyczyzny zezwolić/ áż sie incompatibilia zniosa/ wákáncye rozdádza/ kupie stánieia/ y tym podobne. Ták leczyć/ iest wodka Rożána głowe chłodźić/ pálce w Kitayke vwiiáć/ w chorym ná zły żoładek vmieráiacym. Nác sie y

ná to obrácáć zamysł/ co iákokolwiek szkodźi/ ále ná co inszego szkodliwszego/ w przod y pilniey. Ináczey bacżny Práktyk poczyna/ zmierza do źrzodłá wszytkiego złego/ Exorbitáncya one neka.

A poniewaś Virtus in executione est, Cnotá w vczynku záwisłá/ á ten iest záwsze trudny/ ieszcże trudnieysży gdźie ma przećiwność y zacne obiectum, lubo bonum dobro/ ná ktore sie ogląda. Miłość dobrá pospolitego/ iest cnotá náźwána od Polityków Pietas in Patriam, á nie iest sámá iedná/ ma towárzyszki: Pietatem in Deum, & amorem iustitiæ, miłość cżći Bozkiey y spráwiedliwośći. Trudna iest tá Cnotá/ bo dobro iey wysokie/ Bog y Człowiek; á v nas trudnieysza/ gdźie przećiwna iey Exorbitáncya/ lubo nie miłość dobrá pospolitego gore wźiełá/ dla tego też vcżynek trudny/ do ktorego vłácnienia to posłużyć może/ co w Woysku przed nieprzyiaćielem vćiekáiacym wielce pomaga. W tym poki ieden ná drugiego páttrzy vćiekáiacego/ chcąc mu towárzystwá pomoc/ wszyscy pędzą bez boiáźni: ostawy/ ná ktorą nie dbał Hetman ieden Grecki/ gdy mu o to żołnierze przymawiáli/ odpowiedźiał: At vobiscum lepidissima capita aufugi? Azaśćie mi tego nie pomogli? Lecż ieśli kto/ á zwłaszcżá z przednieyszych/ obroći cżoło śmiele przećiw nieprzyiáćielowi/ odważy sobie śmierć/ y krzyknie ná towárzystwo: kto cnotliwy/ przy mnie; łátwie sie obierze drugi/ á przy dwoch stánie trzeći/ cżwarty/ y ták wiele/ że nákoniec sie wszyscy zástánowią; Jeśli iednák bedźie táki záiac/ ktory nogam dá wolą/ nie vćiecże przed chártámi/ sámi go miedzy soba

dzy sobą pokarzą. Ták prosto y w Rzecżypospolitey niere rządney/ iesli ieden ná drugiego będźie poglądał/ myśląc y sam w sobie: ten táki/ táki/ á iednák nic nie cżyni: á mnie co po tym/ ták było przedtym y trwáło/ toż będźie y dáley: Biedna Rzecżpospolita/ biegiem nierządu zápuszcżona/ popędźi/ y áż v kresu zguby stánie.

Ale sercá y ánimusze wysokie Synow Oycżyzny nászey/ nie przewiodą ná sobie/ áby chćiáły kiedy pátrzyć ná Mátki miłey śmierć/ y owszem stáráć sie będą/ żeby z choroby rychło powstáłá. A nie trzebá do tego wszystkich/ cżesć z przednich sercá Oycżyznie miłey życżliwego/ głowy rostropney/ ręki kiedy trzebá hoyney/ y máiąc przy sobie Páná (iákoż záwsze máią) wiele może dokazáć. Dáli sie poznáć tácy ná przeszłym Seymie/ ktorzy pátrząc iáko zá nástąpieniem zuchwáłego nieprzyiaciela/ wielkie szkody Polská odniosłá/ ná máiętnośćiách/ ná sławie/ ná Kośćiołach/ ná cżći Boskiey: wiedząc też dobrze że sie námniey wolność Polska nie nárusza porátowániem Oycżyzny tym cżym kto przemoże z dobrey y pobożney ku niey woley/ á zwłaszcżá gdy zwykły tryb podátkow ná obronę iey nie wystárcża: ofiárowáli sie ná wierną pomoc/ by też y z vstąpieniem wygodnieyszych cżásow pokoiowi służących. Chćieli ći mieć towárzysze/ y nic wątpić nie trzebá/ żeby byli mieli/ iednák iż sie ich máło ná ten cżás odezwáło/ iescże sie drudzy zátrzymáli/ á wszyscy cżekáią ná pocżynáiącego/ pierwszemu cżesć w tym zostáwuiąc.

Táką niedawno pokazáli miłość ku Oycżyznie/ y Krolowi Pánu swemu Obywátele Krolestw Hiszpáńskich/ vsłyszą-

ſłyßawßy o Krolu Fráncuſkiem / ktory offenſiuo Bello chćiał wźiąć właſne Pánu ich. Nie było Kroleſtwá/ Prowincyey / Miáſtá / człowieká / ktoryby nie ważył czego według przemożenia: Dwor Krolewſki / y Pokoie iego/ nie dáły ſię ná wyięćie: nákoniec Krolowa ſámá/ kleynoty ſwoie poſłáłá do Kroli/ áby ie w żelázá / ná brátá iey rodzonego obroćił. Gdźie impietas in Patriam exulat, gdźie nie ma mieyſcá niezbożna oná Exorbitáncya / ták wiele może pietas, miłość Oyczyzny/ ktorey ſobie wßyſcy w tey náßey życzyć mamy/ y proßąc o tę przezacną cnotę Páná Bogá/ à quo omne bonum perfectum, powinniſmy ſą ſerdecznie ſię ſtáráć/ ábyſmy to ná dobre iey/ oſobliwie tych niebeſpiecznych czáſow/ dźielnie czynili/ co możemy: á czyniąc / y dźielnośći/ iáko ieſt w Pánu Bogu nádźieią/ ſkutek pożądány odnoßąc / świátu pokazáli: że Kroleſtwo Polſkie ma wßyſtko/ czego mu trzebá/ áby długo y ßczęśliwie trwáło.

AMEN.